

NAK



NR 8 (13)

16-30.09.1992

DWUTYGODNIK

2000 zł

NIECODZIENNE AKTUALNOŚCI KĘDZIERZYNA - KOZŁA

HURA !!! MAMY JUŻ ROK

Cieszymy się razem z Państwem, że już cały rok możemy dzielić się informacjami, przemyśleniami a także spostrzeżeniami dotyczącymi naszego miasta. Perfidne zmywy i "podchody" zmuszały nas niekiedy do ostrych publikacji acz całkowicie prawdziwych - za te wszystkich przepraszamy. Natomiast tym, którzy nam dzielnie sekundują i pomagają Serdecznie dziękujemy. Hura! - a jednak przetrwaliśmy.

BÓJ O MASARNIĘ

strona 3



**FOTO
PLOTECZKI**

strona 4 i 5

LIST

z P.C.

str. 7



Kto czym jeździ

Tym razem przedstawiamy nowości, co prawda nie na rynku motoryzacyjnym lecz naszym, miejskim. Od niedawna bowiem takim oto wozem, nowiutkim Fiatem UNO jeździ kierownik Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miasta Andrzej Czajkowski.

c.d. str. 3

**20.09.92. ZAPRASZAMY NA
URODZINY**

Kupon



O SATELITĘ

Kupon ten uprawnia
do zakupu biletu ze zniżką
w cenie 10.000,- zł



Niezawodną oznaką prawdy
jest prostota i jasność.
Kłamstwo zawsze bywa
skomplikowane, wymyślne i
wielostowne.

Wiesławowi

TRZEBA MIEĆ SZCZĘŚCIE

Kominiarstwo jest trudnym i odpowiedzialnym zawodem. Kominiarz musi być zdrowy jak przy słowiowy rydz. Pracuje niejednokrotnie na dużych wysokościach, przyrównuje się do pilota. Przechodzi szczegółowe badania lekarskie, musi charakteryzować się odwagą. Nie też dziwnego, że wielu kandydatów odpada.

40 lat mistrz kominiarski JAN BREITSCHDEL pracuje w tym zawodzie, w którym stopień ryzyka jest tak wysoki, a i robota brudna, do tych usług zaś jest coraz mniej chętnych. Podjęcie samodzielnej pracy nie było łatwe. Wychowawca Pana Jana - PIOTR PIECHOTA z Opolu nie lubił fuszerki. Toteż był wymagający, stanowczy, ale potrafił ucznia rozmiłować w tej pracy. Pierwsze dni nie stanowiły atrakcji. Większość nie była związana z pracą kominiarską. Obserwował jednak z uwagą kolegów i mistrza. Coraz częściej dopuszczalny był do prac związanych z fachem. Po pewnym czasie uzupełnił wykształcenie w Technikum Budowlanym w Opolu - zdobyta tam wiedza przydatna jest w jego zawodzie.

Już od wielu lat Jan Breitschdel dobrze się czuje ze swoją załogą w Starym Mieście. Co sześć tygodni w okresie letnim czeladnicy znani z dobrej roboty - JANUSZ MAJEWSKI i KRZYSZTOF MAINKA - robią przeglądy obiektów, czyszczą kominy w mieście Koźlu-Portcie i Kłodnicy na 1300 obiektach.

Codziennie kominiarze wyruszają do pracy na rowerach, dźwigają na plecach niezbędne narzędzia: łańcuch, żelazną kulę i szcrotkę. Na głowie obowiązkowo cylinder. Liczni przechodnie chwytają za guziki. Wierzą, że spotkanie z kominiarzem w pełnym rynsztunku przynosi szczęście. Taka reakcja ludzi cieszy i nastroja radośnie. Czy kominiarze wierzą, że przynoszą szczęście? - Może przynosimy je innym - odpowiada czeladnicy jednogłośnie, ale nasza praca jest bardzo uciążliwa, brudna i niebezpieczna... mimo to dziewczęta nas lubią.

Noszenie cylindrów przysługuje czeladnikom, natomiast uczniowie zakładają berety i meloniki. W dawnych czasach, za gaszenie pożarów królowa Angli, w dowód wdzięczności, nadała kominiarzom przywilej noszenia cylindrów na równi ze szlachtą. Ten zwyczaj przetrwał.

Mistrz Jan stwierdza, że trudniej pracuje się w mieście, natomiast mniej przykrych niespodzianek czyha na wsi. W miastach, zwłaszcza w starym budownictwie, występują większe zanieczyszczenia, spotyka się nieszczelne kominy, nie działające wentylacja. Znacznie lepiej przedstawia się w zakładach produkcyjnych.

Warto jeszcze wspomnieć, że pomyślnie układa się współpraca z JANEM KAJEWSKIM, który też od lat 40 sprawuje ten zawód. Codziennie mistrz Kajewski na motorze pokonuje trasę 50 km i nadzoruje 900 budynków w Polskiej Cerekwi, skutecznie zabezpiecza je przed ogniem. Dotychczas w tym rejonie nie zanotowano groźnych pożarów. Jan Kajewski przeżył w czasie czyszczenia komina niebezpieczną przygodę. Silny wiatr oderwał go od dachu, zapowiadał się groźny upadek. Kości na szczęście wytrzymały - zawdzięcza to swojej tuszy.

Kierownik Zakładu Kominiarskiego w Kędzierzynie Koźlu Jan Breitschdel pełni jednocześnie funkcję prezesa Korporacji Kominiarzy Polskich w Opolu. Związek zrzesza ponad 240 członków, w tym także z województwa częstochowskiego. Ponadto korporacja utrzymuje stały kontakt z Federacją Europejską Mistrzów Kominiarskich w Dusseldorfie. W sierpniu odbył się zjazd w Helsinkach. Zapowiedzieli obecność m.in. kominiarze z Kanady i USA.

Leszek Marszałek

P.S. Rok temu, przed rozpoczęciem wydania gazety myśmy też chwycili za guzik. Pomogło. Swoją radość i szczęście przesyłamy innym.

Redakcja

Sieci wymiany wiedzy

W latach 1964-76 Claire Heber-Suffrin, nauczycielka z miejscowości Orly, koło stolicy Francji Paryża, doszła do wniosku, że ludzie, chociaż posiadają wiedzę i umiejętności, pozostają w izolacji od innych i nie przekraczają tychże swoim sąsiadom, ani nie uzyskują podobnych od tych, którzy mogą je przekazać. W roku 1980 podparyska społeczność lokalna w Evry podjęła realizację idei Pani Claire - "sieci wymiany wiedzy", która zakłada wzajemną wymianę wiedzy i umiejętności wśród ludzi. Od tego roku idea rozszerza pole realizacji i zdobywa ciągle nowych zwolenników. Kilka miast posiada własne sieci a kolejne 30 podejmuje stosowne kroki w celu ich uruchomienia. Wymiana wiedzy i umiejętności odbywa się od osoby do osoby albo w większych grupach. A oto kilka przykładów z realnie funkcjonującej grupy (sieci): Hortensa uczy Saïda renowacji sufitu, który uczy zasad życia ze stymulatorem serca Renalda, ten uczy zasad gry w rugby Grzegorza, który naucza zasad gramatyki francuskiej Alicję, ta z kolei przekazuje Zofii sposoby prowadzenia administracji w przedsiębiorstwie handlowym, a Zofia naucza sztuki szybkiego gotowania grupę, w której uczestniczy obsługi aparatu fotograficznego Jakuba, który... itd.

Zasady funkcjonowania sieci są proste:

1. Wymiana wiadomości odbywa się na zasadzie otwartej wzajemności;
2. Każdej propozycji obowiązkowo zawsze towarzyszy prośba.
3. Każdej prośbie konieczne towarzyszy propozycja, względnie długoterminowa.
4. Wymienia się jedynie wiedzę: ekwiwalent pieniężny względnie inne "usługi" za przekazywaną wiedzę są wykluczone.
5. Praktycznie każda sieć organizowana jest na poziomie bloku mieszkalnego, dzielnicy mieszkaniowej, społeczności lokalnej, szkoły lub innej grupy społecznej.

6. Każdy kto tego pragnie, może samodzielnie utworzyć sieć gdziekolwiek, w ramach możliwości własnych.

Kiedy tworzona jest sieć, sprawy organizacyjne podejmowane są stopniowo. Nowe kontakty zawierane są dobrowolnie na zasadzie - usta - uszy. Nic nie jest obowiązkowe: każdy ma wolność wyboru miejsca wymiany wiedzy, częstotliwości spotkań czy metod nauki.

Pewien stały koordynator, opłacany lub nie, organizuje relacje pomiędzy proszącymi i oferującymi swą wiedzę. Każdy, wcześniej czy później jest nauczającym i nauczonym. Rezultaty funkcjonowania sieci są daleko szersze niż proste wzbogacenie wiedzy. Dla wielu ludzi, przekazywanie innym wiedzy i umiejętności może być szansą na usunięcie od dawna skrywanego poczucia niezdolności i strachu. Tworzy się nowe środowisko, w którym ludzie poznają się nie tylko wyrażając potrzeby, braki, trudności, ale również poprzez ujawnianie swoich zdolności, wiedzy, doświadczeń. Upadają mury izolacji, które otaczają tylu ludzi w dzisiejszych społeczeństwach. Wzajemność umożliwia widzenie drugiego człowieka jako "skarbnicy użytecznej wiedzy", niezależnie od tego wieku, rasy względnie innej cechy. We Francji został utworzony narodowy ruch tzw. "Sieć sieci". Ruch nie ma żadnej władzy nad lokalnymi sieciami, lecz funkcjonuje jedynie jako platforma wymiany doświadczeń między nimi. Co dwa lata odbywają się krajowe spotkania ruchu aby dokonać ewolucji systemu sieci. Jak utworzyć sieć? Jak zainaugurować jej działalność? Jakich wyników można się spodziewać po jej uruchomieniu? Na te i inne pytania, napisane w liście w języku francuskim, angielskim lub esperanto, odpowiedź można otrzymać pisząc pod adresem: "Reto de la retoj" 4 bis rue de la Censaille, F-75004 Paris, Francja. Wydaje się, że informacja powyższa zainteresuje pracowników placówek kulturalnych i organizacji upowszechniania wiedzy w naszym mieście. A może spróbujemy, tak po sąsiedzku, bez "czapek" - zarządu miejskiego, wojewódzkiego głównego oraz bez instytucji inicjujących i koordynujących, zorganizować lokalne sieci wymiany wiedzy i informacji.

Stanisław Śmigieński

Dobry sługa



Pewien generał spotkał po latach swego byłego adiutanta. Ten wyraził zgodę na ponowne służenie generałowi. "Nie będziesz robił nic innego tylko to, co latami czyniłeś podczas wojny". Sługa zgodził się. Natychmiast następnego dnia rankiem wszedł do sypialni generała, zbudził go, jego żonę natomiast musnął delikatnie mówiąc: "Panienko, już czas, abyś wróciła do domu!"

Ściśle jawne

Rozliczenie

Podczas rocznego istnienia gazety przeżyliśmy:

- 1 rozprawę sądową
- 1 konferencję prasową
- 2 anonimy
- 3 ostrzeżenia
- wiele szykan i zawiści a także słowa uznania, wsparcia moralnego i finansowego

Chyba jeszcze POZYJEMY

Przyjdzie na to czas

Jak do tej pory z gazetą współpracowało 47 osób. W naszych szufladach znajduje się wiele ciekawych dokumentów a także ściśle tajne informacje i dowody. Pewnie i one ujrzą światło dzienne.

Następna gazeta

Po raz kolejny Urząd Miasta tworzy Miejską Gazetę. Tym razem wziął ją w swoje ręce sam V-ce Prezydent W. Masztalerz, dla którego to nie pierwsza (robił już w swoim życiu różne rzeczy). Jak dotąd wiemy, że miesięczny koszt tej gazety wyniesie ok. 15 mln. Dla obniżenia kosztów trwają poszukiwania sponsorów a artykuły pisać mają również prezydenci. Czyżby chcieli być popołudniowymi Zumalistami.

A figa...

Jak do tej pory U. Miasta nie włączył się do przygotowania naszego Święta. Do organizowanych imprez nie dołożył ani złotówki, tłumacząc się trudną sytuacją budżetu miasta. Może zaproponowany program nie był godny poparcia a może to Dni Miasta tak spłukały budżet. Na imprezy tego typu zaplanowano w tym roku ok. 200 mln.

Witaj w domu

Przed paroma dniami, turystycznym autokarem Sindbada, prosto z Bonn powrócił nasz prezydent M. Borzym. Był on uczestnikiem seminarium dot. gospodarki komunalnej. Myślimy, że już niedługo okaże się czy był to wyjazd szkoleniowy czy tylko turystyczna eskapada.

Za ciosem

Nie tak dawno bo w marcu zwolniono dyrektora M.D.K w Koźlu (wypowiedzenie skończyło się dopiero w lipcu), a już we wrześniu zwolniono jego zastępcę (jego Zonę) a naszego red. Naczelnego. Mamy nadzieję, że nie przyjdzie kolej na dzieci. Chodzą one dopiero do podstawówki a to ponoć jest obowiązkowe.

Same straty

Stowarzyszenie Kupców z K-Koźla wyliczyło, że straty z tytułu przyznawania bezprzetargowo lokali oraz rodzaju zwolnień i zniżek opłat dzierżawnych wynoszą ok. 15 mld. A jaka jest dziura budżetu.

Kto czym jeździ?

(dokończenie ze str. 1)

Samochód taki jak wskazują reklamy to technologia najnowszej generacji, elegancka sylwetka i wytrzymałość a kosztuje już od 105 mln. Samochód taki jest wolny od cla. Fiat Uno jest jednym z mniejszych samochodów tzw. małolitrażowych zaliczanych do klasy standard. Przy dość delikatnej jeździe spala on na 100 km ok. 5 litrów paliwa. Nowym Fiatem Uno spokojnie można uzyskać szybkość 140 km/h. Myślę, że właściciel tego auta, jeżdżąc nim do pracy nie będzie zapominał o obowiązującej szybkości.

Rajdowiec.

BÓJ O MASARNIĘ

W Koźlu przy ul. Staffa jest mini dzielnica domków jednorodzinnych, choć nie tak dawno było tam boisko, na którym sam grałem w piłkę a także uczniowie pobliskiego Technikum Żegluga Śródlądowej. Boisko zostało częściowo zlikwidowane i postawiono tam kilka domków jednorodzinnych. Mieszkańcy tych domków chyba wygrali los na loterii, bo mieszkają w cichym i miłym zakątku, blisko mają do miasta a także park niedaleko. Tymczasem już od prawie 2 lat kilkanaście osób toczy sąsiedzki "Bój o masarnię". A wszystko za sprawą państwa Furcińskich. Oni to uwierzyli słowom Prezydenta Wałęsy aby brać sprawy w swoje ręce i otwierać nowe firmy, zakłady. Zgodnie też z zasadą gospodarki rynkowej postanowili swój plac przy budynku wykorzystać jeszcze lepiej. Zdecydowali się więc na dobudowanie do istniejącego już swojego domu, budynku usługowo - gospodarczego. W pierwszej wersji miał to być BUTIK. Wszystko było dobrze, do chwili gdy sąsiedzi zorientowali się, że buduje się masarnię. (Zakład Przerobu Mięsa - przyp. red.). Nikt nie umiał sobie wyobrazić nic innego jak tylko przykre zapachy, dymy z wędzarni, szczury i sznur samochodów z dostawami. Gdy sąsiedzkie rozmowy i porozumienie okazały się niemożliwe zwrócono się do możliwych urzędów o wyjaśnienie sprawy. Mieszkańcom wydawało i wydaje się nadal, że uruchomienie takiej działalności pod okiem sąsiadów i niemalże w centrum miasta jest niemożliwe i niedozwolone. Od tej chwili zaczęła się walka. Pisma krążyły między urzędami i instytucjami. Jedni wydawali decyzję, którą inni anulowali albo podtrzymywali w mocy. Drudzy odsyłali do bardziej kompetentnych. Nie przeszkadzało to jednak w niczym budującemu swoją masarnię. Nie czekali na rozstrzygnięcie spraw po prostu robili swoje. Dziś obiekt jest już prawie gotowy. Wyglądem przypomina domek rekreacyjny rodem z zagranicy, bardzo zadbane i efektowny. W dużej mierze zrobiony rękami właściciela. Sąsiedzi natomiast są załamani. A co na to urzędy i strony. Architekt Miejski Pani Irena Kowal uważa, że sprawa jest uzależniona od tego czy lokalizacja jest uciążliwa czy też nie dla otoczenia.

My nie rozstrzygamy tej sprawy. Kompetentny jest tu Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego i Woj. Inspektor Sanitarny. Nasza rola polegała na wydaniu zezwolenia na obiekt handlowo - usługowy (butik). To co zrobili właściciele jest samowolą budowlaną. Zgodnie z podziałem kompetencji nadzór budowlany podlega teraz Urzędowi Rejonowemu. Natomiast Pani kier. tegoż urzędu odpowiedziała jednym zdaniem - czekamy na to aby otrzymać wszystkie niezbędne dokumenty, może to potrwać z miesiąc i wtedy podejmiemy ostateczną decyzję. Potwierdza ona również fakt samowoli budowlanej (inny dach, obiekt szerszy o 40 cm, wyższy o 135 cm, inna funkcja). A właściciele obiektu uważają, że sprawa zrodziła się z zazdrości i zawiści ludzkiej - mamy już analizę uciążliwości zatwierdzoną przez Wydz. Ochrony Środ. Urz. Woj., w którym są podane normy jakie musimy spełnić. Co zaś się tyczy smrodu i szczurów to najpierw my będziemy musieli się z nimi zetknąć, bo my mieszkamy w tym budynku. Ponadto mamy zawarte umowy z Zakładami Oczyszczania Miasta dot. odprowadzania ścieków i nieczystości. Co zaś dotyczy zmiany projektu to czas tak szybko płynie, że nie nadążamy za tym, aby utrzymać się na europejskim poziomie, a te drobne zmiany poprawiły jedynie estetykę tego obiektu i nie stwarzają żadnego zagrożenia. Jak sprawa zakończy się zobaczymy. Obecnie strony są do siebie nastawione wręcz wojowniczo. Mnóstwo jest gorzkich słów i pomówień. Komu przyznać rację. Chciałoby się aby mieszkańcy ulicy Staffa mogli się zaopatrzyć w smaczną kielbasę i świeżutkie mięsko prawie nie wychodząc z domu ale też aby mogli odpoczywać w spokoju, oddychając świeżym, czystym powietrzem. Natomiast NAK marzy aby obie strony usiadły przy wspólnym stole, zjadły smaczną kielbasę, popiły piwka i rzuciły w zapomnienie wszystkie waśnie i spory. Prosimy nie zapomnieć zaprosić Redakcję.

Z Charczuk



FOTO

W naszym mieście mają miejsce również niecodzienne wydarzenia.

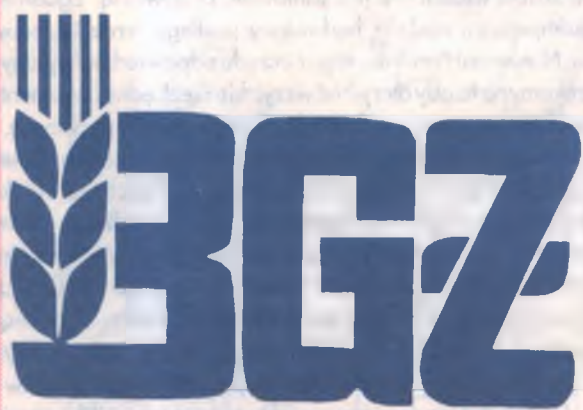
TAKI ŚLUB zdarza się niezwykle rzadko. Młodej Parze życzenia tak eleganckiego życia przesyła redakcja.



Niedawno miała miejsce historyczna chwila. Prezydent Lech Wałęsa spotkał się z Prezydentem Miasta M. Borzymem. Co prawda wzrost ten sam, ale waga różna. Mamy nadzieję, że współzawodnictwa nia będzie.



Była gwiazda i nie ma jej, ale ruina pozostała. Ciekawe co władze zrobią z tą wstydliwą wizytówką.



BGZ

ODDZIAŁ OPERACYJNY

W

KĘDZIERZYNIE - KOŻŁU



**PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWO - PRODUKCYJNO - HANDLOWE**

47-200 Kędzierzyn-Koźle, ul. Chrobrego 8

tel/fax 0794 / 231 39, tlx 39209 alp pl,
telefon (0794) 210 61

- ➔ **Telewizja Kablowa Astel**
- ➔ **Sieć Wypożyczalni Kaset Video**
- ➔ **Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ONA**

PŁOTECZKI

U nas także prezydent ma swoją obstawę. Ciekawe tylko czy w ciemnych okularach wmontowana jest krótkofalówka?



Kilkanaście lat temu w naszym mieście miały miejsce i takie rzeczy. O tym jak to wszystko wyglądało z bliska dowiemy się, gdy do redakcji zgłoszą się osoby umieszczone na zdjęciach.



attack[®]
PLUS

HURTOWNIA ODZIEŻY
KĘDZIERZYN-KOŹŁE
ul. Chrobrego 8



**SALON
MARAZZI**

**PŁYTKI CERAMICZNE
XXI w.**

Reńska Wieś k/o K-Koźle

HERBEĆ - C.R.E.O.

**GENERALNY
PRZEDSTAWICIEL**

cd. w następnym
numerze

**BIURO REKLAM
GAZETY "NAK"**

czynne od 9.00 do
17.00

K-Koźle,
ul. Czerwińskiego 2
tel. 244-90

CENNIK:

- ogłoszenie ramkowe
- 7 tys./cm²
- różne - 4 tys./słowo
- reklama wielokrotna
- 30% zniżki

777-2511-3 BGŻ K.Koźle

PIESKIE ŻYCIE

Prasa i radio dostarczają nam wielu przykładów barbarzyńskiego obchodzenia się ze zwierzętami. Psy, uważane za najlepszego przyjaciela człowieka, niejednokrotnie są męczzone i usuwane z domu. Podrzuca się je znajomym w nadziei na cudzą litość, albo wyrzuca z samochodu na dalekich szlakach w kraju. W ten sposób powiększa się duże stado bezdomnych, blakających się po ulicach, parkach i klatkach schodowych psów. Ileż w nich rozpacz na widok człowieka, błagalnej nadziei na znalezienie swego "pana". Żal wзира z oczu, niema prośba o chwilę pieczyoty.

Podobny żywot włóczęgów prowadzi kilkanaście psów w Kędzierzynie-Koźlu. Są one skazane na własną przedsiębiorczość, grzebią w śmietnikach szukając tam resztek pożywienia. Są bardzo osłabione i chore. Sporo psów "sierot" ginie pod kołami samochodów, albo wciśniętych w małe zakamarki budynków, piwnic - tęskniąc, dożywają swoich dni. Taki im żywot przygotował przyjaciel - człowiek.

Niektórzy ludzie, zwłaszcza inwalidzi i renciści przychodzą im z pomocą, odżywiają, uszczuplając swoją niską rentę. Z dużą troskliwością utrzymują bezdomne psy - ba! nawet poświęcają dla nich ostatnie lata życia.

Za taką postawę jedni ich chwalą, źli zaś potępiają i mówią, że są nienormalni, traktują psich opiekunów jak przestępców. Natomiast przegarnięte zwierzęta dręczą przy nadarzającej się okazji, aby dokuczyć miłośnikom zwierząt. Dlatego też, niektórzy z nich zstrzegają sobie nie ujawnienie w pełnym brzmieniu nazwisk.

Od wielu lat pani Cecylia N. na każdy sygnał o chorym psie natychmiast reaguje, otacza go opieką, pielęgnuje. Troska o bezdomne psy stała się jej pasją życiową. Podobnie nie obce są "psie problemy" Gertrudzie i Józefowi S. oraz Anastazji L. To ludzie godni naśladowania. Jedni kochają a drudzy wyrzucają - taka jest prawda. Przed laty za pieniądze miłośników zwierząt zostało wybudowane w Kędzierzynie-Koźlu schronisko dla psów. W czasie jego zagospodarowania zostało podpalone przez złośliwych ludzi. Była to duża strata dla miasta i mieszkańców. Minęły lata i nie udało się zebrać pieniędzy na odbudowę schroniska.

Zwierzę powinno mieć prawo nie tylko do życia, ale czułości, ciepłego pomieszczenia - do godziwych warunków, bo jak powiadają starzy ludzie - pies to "skarb". Warto na koniec zacytować jakuckie przysłowie: "Zamiast liczyć na dobrego przyjaciela, lepiej liczyć na dobrego psa".

Leszek Marszałek

Byliśmy w Einbeck

O wyjeździe do Niemiec dowiedzieliśmy się już w maju, kiedy to ks. Piotr Burczyk z Paczkowa przywiózł nam oficjalne zaproszenie. Do zaprezentowania swego dorobku artystycznego zaprosił Nas sam Burmistrz miasta Einbeck leżącego nieopodal Hanoweru. Miasteczko małe ale szalenie uroczyste, zbudowane według starych zasad, posiadające mnóstwo



atrakcji i pamiątek historycznych. Zespół w pełnym składzie czyli Nasza Rodzina Poszerzona przygotował się do tego wyjazdu niezwykle starannie. Przygotowano wersję niemiecką swojego programu a nade wszystko scenki humorystyczne były zrobione "bez słów" mimicznie. Publiczność niemiecka przyjęła program i sam zespół entuzjastycznie, najbardziej było widać radość i zadowolenie tych, którzy nie tak dawno tam wyjechali. Oni to właśnie zaprosili nas na przyszły rok.

z.ch.

P.S. Serdeczne dzięki Panu Mieczysławowi Bury za wypożyczenie samochodu.

TRUDNE PYTANIA



Profesor pyta: "Co powoduje pocenie się?" "Pana Profesora pytania, odpowiada uczennica".

Recepta na odmłodzenie organizmu

W roku 1971 ekspedycja UNESCO penetrująca Tybet znalazła w ruinach klasztoru gliniane tablice, na których opisano sposób na odmłodzenie organizmu. Treść przełożono na język angielski, a następnie na kilka innych języków. Do naszej redakcji recepta dotarła za sprawą jednego z lekarzy, który wypróbował ją na sobie z wielkim powodzeniem. A oto przepis:

25 dkg czosnku zetrzeć na miazgę i zalać 300 g spirytusu szczerlnie zamknąć i trzymać w chłodnym miejscu przez 10 dni. Po tym czasie przecedzić przez gęstą gazę, wycisnąć. Zlać do butelki i szczerlnie zakorkować. Po trzech dniach od odciedzenia rozpocząć kurację w sposób następujący: w 50 g mleka o temperaturze pokojowej rozpuścić określoną liczbę kropeł czosnkowego spirytusu wg tabelki, a następnie spożywać 3 razy dziennie po 25 krople, aż do wyczerpania płynu.

Podobną kurację można powtórzyć dopiero po 5 latach. Medykament ten oczyszcza organizm ze zbędnych tłuszczów, osadów wapniowych, poprawia przemianę materii, podnosi elastyczność naczyń krwionośnych, zapobiega udarom mózgu, zapobiega owrzodzeniu przewodu pokarmowego, poprawia wzrok.

Liczba kropli

Dni w kolejności	śniad.	obiad	kolacja
1	1	2	3
2	4	5	6
3	7	8	9
4	10	11	12
5	13	14	15
6	15	14	13
7	12	11	10
8	9	8	7
9	6	5	4
10	3	2	1

LIST Z P.C.

Koło Terenowe Porozumienia Centrum w Kędzierzynie-Koźlu w związku z artykułem w "TO" z dnia 26.08. br. nt remontu basenu w K-Koźlu prosi o uzupełnienie do wypowiedzi prezydenta K-Koźla odnośnie "awersji" przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w stosunku do osoby prezydenta. Wspomniana "awersja" miałyby być spowodowana brakiem zgody prezydenta M. Borzyna na obsadzenie stanowiska wiceprezydenta osobą z Komitetu Obywatelskiego.

Zarząd Koła Terenowego Porozumienia Centrum oświadcza, że:

1. Kandydatem tym, jakkolwiek nie wymienionym imiennie przez prezydenta był inż. K. Przybyto, a zgłoszony został przez Klub Radnych działający przy Biurze Poselskim PC.
2. Kandydatura ta została uzgodniona z prezydentem M. Borzynom na spotkaniu w Klubie Radnego i dawała gwarancję uporządkowania procesu remontowo - inwestycyjnego w mieście ponieważ inż. Przybyto ma wieloletnią praktykę w tej problematyce jako projektant. Nie było to więc brak zgody "na wskazanego", lecz wycofanie się w ostat-

niej chwili z dziesięćmańskiej umowy, bez osobistego powiadomienia osoby zainteresowanej. Był to przecież elementarny wymóg kultury politycznej.

3. Nadmieniamy, że bulwersująca sprawa remontu basenu była już wówczas znana i nie była jedyną wobec której radni mieli szereg zastrzeżeń.
4. Zarzuty co do "krytykanctwa z niedomówieniami oraz pomówieniami" wobec Urzędu Miejskiego powinny być skierowane do mieszkańców naszego miasta, jako że liczne posunięcia UM są szeroko i negatywnie komentowane. KO był tylko jednym z ich wyrazicieli.
5. Niepokoi nas ponadto, że Urząd Miasta od pewnego czasu przyjął styl polemiki polegający na próbach dyskredytowania osób publicznie krytykujących pracę UM. Ten sposób dyskusji na tematy publiczne nie wydaje nam najlepszą drogą do rozwiązania spraw wspólnych dla wszystkich mieszkańców K-Koźla.

z upoważnienia Zarządu Koła PC w K-Koźlu
Andrzej Kerner

Nie strasz dzieci!

Mąż nieoczekiwanie wrócił w czasów. Po długotrwałym stukaniu do drzwi w końcu otworzyła mu podekscytowana żona i jakając się rzekła:

- "Proszę, chociaż mówiłeś, że wrócisz po tygodniu. Tak się wystraszyłam, że grozi mi apopleksja", i zemdlała padając na łóżko:

- "Dajcie mi zimny kompres...!"

Mąż pośpieszył do łazienki, lecz w przedpokoju zatrzymał go zbudzone dzieci:

- "Tato, tatuś, w szafie straszyl!"

- "Nie mów głupot!"

- "Ale tato, w szafie naprawdę straszyl!"

Ojciec idzie z dziećmi do pokoju, otwiera szafę a z niej wychodzi prawie nagi pan mówiąc:

"Dzień dobry"

W tym momencie ojciec rozgniewał się i krzyknął:

"Czy pan zwariował, człowieku? Moja żona jest prawie umierająca, a ty tu straszysz dzieci!"



Sposoby neutralizacji promieniowania

Obserwacje dotyczące wpływu promieniowania geopatycznego na organizmy żywe już od dawna pobudzały ludzi do wyszukiwania sposobów zabezpieczania się przed tą szkodliwą energią.

Dobra neutralizacja takiej strefy powinna spowodować lepsze samopoczucie ludzi, chętnie przebywanie w tym pomieszczeniu psa oraz dobry rozwój roślin wrażliwych, m.in. takich jak: paproć, palma daktylowa, geranium. Ponieważ istnieją różne sposoby zabezpieczania przed szkodliwym promieniowaniem środki odpromieniające dzielimy na naturalne i techniczne. Do środków naturalnych, krótkotrwałych powodujących wchłanianie promieniowania zaliczamy: kasztany, cebulę, czosnek, czarną rzepę, jemiolę, liście jesionu, gałęzie brzozy, pestki dyni, moreli i brzoskwiń. Środki naturalne wieloletnie to: skóry zwierzęce, wełna, muszle z mórz południowych, marmur, glina kaolinowa, kamienie węglane /otoczaki polne/. Do zabezpieczeń filtrujących i ekranizujących stosuje się szkło, folię, gumę, blachę miedzianą. Jednak ze względu na właściwości jonizujące, ekrany te muszą być co pewien czas oczyszczane. Obecnie coraz częściej spotykamy się z technicznymi środkami zabezpieczenia przed szkodliwym promieniowaniem. Nie należy tu jednak wierzyć w cudowne skutki działania wszelkiego rodzaju wieżyczek, blaszek, zlutowanych piąteczek itp. Tego rodzaju środki mogą co najwyżej na przestrzeni kilku centymetrów pochłaniać pewne energie, albo je koncentrować, a nie zdołają zlikwidować strefy geopatycznej z jej szkodliwymi skutkami. Do niedawna stosowano odpromienniki techniczne powodujące odbicie lub ugięcie promieniowania. Do odpromienników tego typu zaliczamy wszelkiego rodzaju ramy i spirale miedziane, neutralizatory typu "R", neutralizatory Wehmeister, odpromienniki typu "K", Phylaks, baterie płaskie do lamp kieszonkowych itp.

Wszelkie tego rodzaju odpromienniki nie działają jednak bez przerwy. Prędzej czy później nasycają się promieniowaniem i nie oczyszczające i nie rozładowane same zaczynają być źródłem podwójnie szkodliwego promieniowania. Poza tym założenie neutralizatora tworzącego emisję falową nie może być stosowane bez rozpoznania, wymaga bowiem od osoby montującej tego urządzenia dużej odpowiedzialności przed ubocznymi skutkami ich działania. Obecnie z kilku nastu stosowanych na całym świecie neutralizatorów istnieje kilka typów nie zagrażających środowisku i o właściwych parametrach. Są to tzw. bioaktywne moderatory tła. Urządzenia te przeszły długotrwałe badania zanim zostały zastosowane. Z reguły wymagają bardzo dokładnego wstrajania w konkretne indywidualne warunki zabezpieczonego obiektu. Nie są też dostępne w wolnej sprzedaży bez uprzedniego nabycia umiejętności ich montażu.

Z tego też względu chcąc mieć skutecznie i trwale zabezpieczone mieszkanie należy zwrócić się do zawodowego radiestety posiadającego licencję zawodową, który udzieli pisemnej gwarancji na prawidłowe działanie zabezpieczenia przed szkodliwym promieniowaniem geopatycznym co najmniej na kilkanaście lat.

Opracował Zygmunt Franciszkiewicz

DLA MAMY TATA I MAŁOLATA

Emeryk Drozdowski Wojbórz

Który to już raz?

Stwierdzenie moje (to nie ironia)

- I znów zrobiono naród u konia!

Dobrze urodzeni

W Polsce biurokraci,
Czują się jak arystokraci.

W naszym bogobojnym kraju

Nie dokuczajmy ateście,
To też człowiek - oczywiście

Akcja i reakcja

Po to była "Solidarności" akcja,
Aby do rządu mogła dojść reakcja.

Przepowiednia

Takie będą w Polsce realia.
Że prezydent zażąda
- Podać mi regalia!



Połącz linie na rysunku.

Lecznicze napoje chińskie

Napoje nie powinny być przygotowywane przez gotowanie. parzenie jest lepszym sposobem przyrządzania napojów. Ilość i czas spożywania takich napojów nie jest określony.

Napój z imbiru i cukru

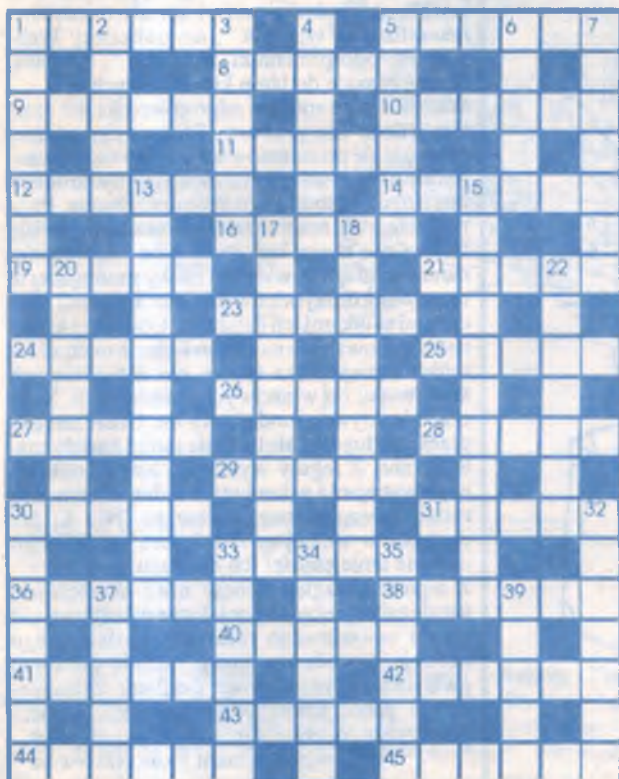
Pokroić 10 gramów umytego imbiru na cienkie paseczki, włożyć je do porcelanowego naczynia, zaparzyć je wrzącą wodą i przykryć naczynie pokrywką. Po 5 minutach włożyć do płynu 15 gramów brunatnego cukru. aby uzyskać dostatecznie ostry smak. Pić każdorazowo jako napój gorący. Po wypiciu położyć się do łóżka i grubo się okryć, aż do wystąpienia potów. Napój pomaga w leczeniu przeziębień, gorączki, bólu głowy, braku apety-

tu i nudności.

Napój z octu i imbiru

Pokroić czysty imbir na cienkie paseczki i zamoczyć je w occie, a następnie zostawić przez 24 godziny. Każdorazowo wziąć trzy sztuki i naparzyć je we wrzącej wodzie z dodatkiem niewielkiej ilości brunatnego cukru. Po chwili naparzenia napój jest gotowy do spożycia. Pomaga w leczeniu braku apetytu, torsji i bólu żołądka.

ciąg dalszy w następnym numerze



KRZYŻÓWKA

Pionowo:

1. pechowy piątek, 2. ...w dziurawych butach chodzi, 3. ułatwia pracę gospodyni, 4. zielony i długi, 5. w zębie, 6. naród, narodowość, 7. wszystkie dzieła klasyczne, 13. temat do rozpracowania, 15. pagon, 17. przeciwnik, wróg, 18. pracuje w drewnie, 20. utrzymywał się z oprocentowania wypożyczonego kapitału, dawniej, 22. język ludności jakiegoś regionu, gwara, 30. zamieszanie, niepokój, wrzenie, 32. zbrojna napaść jednego państwa na drugie, 33. największa pustynia, 34. zniewaga, ubliżenie, uchybienie, 35. miłośnik, zwolennik, 37. na jezdni w szczycie, 39. obrady Rady Miejskiej

Poziomo:

1. rozwój, 5. np. country, 8. słodki księżyc, 9. planeta, 10. po koncercie, 11. dawniej; wezwanie do broni, alarm, 12. dren, 14. bzdury, 16. kłamra spinająca mury, 19. może być polna, 21. dzień tygodnia, 23. trel, 24. elektroda dodatnia, 25. takt, powściągliwość, 26. człowiek, 27. ekspozytura, agencja, oddział, 28. wzór, 29. becza na wino lub piwo, 30. rejon bezpośrednich działań bojowych, 31. ...krytyk się nie boi, 33. wada, 36. roślina o drobnych, postrzępionych, zielonawożółtych kwiatach zebranych w grona, 38. przydatny do sporządzania deserów i koktajli, 40. zgraja, tłuszcza, 41. człowiek wrażliwy na piękno, 42. jeden ze stanów, 43. kolisty plac, na skrzyżowanie ulic, 44. taxi, 45. imię żeńskie.

Rozwiązanie krzyżówki i nazwiska zwycięzców z nr 5/6 i 7 podamy w następnym numerze gazety.



REDAKCyjNA